

ŚPIEWNIK PIOSENEK ŚLĄSKICH I BIESIADNYCH NASZEGO KRĘGU

Do rąk członków naszego Kręgu jak i innych zainteresowanych piosenką biesiadną, oddaję opracowaną przeze mnie wersję elektroniczną śpiewnika biesiadnego harcerskiego seniora. Śpiewnik ten został zweryfikowany, uzupełniony i sprawdzony przez druhnę Zosię Strzybny, dlatego też uważam ją za współautora.

Zainteresowanych umieszczeniem innych miłych naszemu sercu piosenek biesiadnych proszę o przesyłanie tekstów lub tytułów, a propozycje zostaną umieszczone w śpiewniku.

Zbigniew Kędzierski

10. SPIS TREŚCI

- 10. 10 W SKALI BEAUFORTA
- 20. 80 MIEĆ LAT TO NIE GRZECH
- 30. BAJKA
- 40. BANDO
- 50. BO WSZYSCY POLACY TO JEDNA RODZINA
- 60 CYGAŃSKA BALLADA
- 61 CZAS DO DOMU CZAS
- 70. CZY TO W DZIEŃ, CZY O ZACHODZIE
- 80. DAWNA PIOSENKO (CZERWONE SŁONECZKO)
- 90 DILAJLA
- 93 Dwa serduszka
- 95 DZIECI PIREUSU
- 96 DZIEWECZKO ZE ŚLĄSKA
- 100. DZIWCCE
- 110. GAJ
- 120. GDYBYM MIAŁ GITARĘ (CZARNE OCZY)
- 123 GDYBYM TO JA MIAŁA
- 125 Głęboka studzienka
- 127 Głowisia
- 127a GÓRNICY, GÓRNICY
- 128 Hej z góry z góry
- 129 HILDA I HANS
- 129a HYMN GÓRNICZY
- 130. JAVORINA
- 140. JUŻ SZEMRZE NURT WODY
- 140a Karliku Karliku
- 141 KAROLINKA
- 142 Komu dzwonią
- 143. KRASNALE
- 145. KURDESZ
- 147. MAŁY MIŚ
- 148. MIAŁA BABA KOGUTA
- 150. MOJE MIASTO
- 153 Morskie opowieści
- 155 Na wójtowej roli
- 160. NIEBIESKIE OCZY
- 163 Nie umieraj dżdżownico
- 163a NIE UMIERAJ DŹDŹOWNICO c. d.
- 165. NIY LIJ, DYSCU
- 167 Nocka szumiała

170.	OD CIESZYNA
175	OD SIEWIERZA
180.	ORAVA
185.	PSZCZÓŁKA
185a	ROŚNIEMY DLA ŚPIEWU
186	SOBOTA W MICHAŁKOWICACH
186a	STARZYK
187	Szła dziewczeczka do laseczka
190.	SZUMI JAWOR
200.	ŚLĄSKO WYLICZANKA
203	TOKAJ PIŁEM
204	TE OPOLSKIE DZIOŁCHY
205	Ukraina (Hej sokoły)
210.	UPŁYWA SZYBKO ŻYCIE
212	WALCZYK GÓRNICZY
212a	W BRZOSZOWICACH U TOPOLA
212b	WCZORAJ BYŁA NIEDZIELICZKA
213	WESOŁE JEST ŻYCIE STARUSZKA
215	Widziołech Marynę
220.	WIERNA PIOSNECZKO ŚLĄSKA
230.	W TAWERNIE MEKSYKAŃSKIEJ
240	ZACHODZI SŁONECZKO ZA LAS

10. 10 W SKALI BEAUFORTA

Kołysał nas zachodni wiatr,
 Brzeg gdzieś za rufą został
 I nagle ktoś jak papier zbladł.
 Sztorm idzie panie bosman.
 Ref.

A bosman tylko zapiął płaszcz
 I zaklął: Ech do czorta!
 Nie daję łajbie żadnych szans,
 Dziesięć w skali Beauforta.

Z zasłony ołowianych chmur
Ulewa spadła nagle,
Rzucalo nami w górę, w dół
I fala zmyła żagle.

Ref.
A bosman tylko zapiął płaszcz...

O pokład znów uderzył deszcz
I padał już od rana;
Diabelnie ciężki to był rejs,
Szczególnie dla bosmana.

Ref.
A bosman tylko zapiął płaszcz
I zaklął: Ech do czorta!
Przedziwne czasem sny się ma,
Dziesięć w skali Beauforta.
Dziesięć w skali Beauforta

20. 80 MIEĆ LAT TO NIE GRZECH

80 mieć lat to nie grzech,
Umieć głośno się śmiać, to nie grzech,
Nie możemy jak wy mówić światu na „ty”,
No i cześć, dobrze jest, nie przejmować się!

Nie mieć forsy na gest – to nie grzech,
Nie mam fiata to też nie grzech no nie?
Co mi tam fiat i gest, wolę taniec i śpiew,
No i cześć, dobrze jest, to nie grzech.

Śpiewać chcę cały dzień – to nie grzech,
I całować się chcę – to nie grzech,
Dobrze jest takim być, kochać, marzyć i śnić,
Zawsze śmiać się na głos: życiu prosto w nos!

Tańczyć chcę cały dzień – to nie grzech,
Wszystkim cieszyć się chcę – to nie grzech,

Dobrze jest kochać świat, 80 mieć lat,
No i cześć, dobrze jest, to nie grzech.

80 mieć lat to nie grzech.
Wolną drogę do gwiazd to nie grzech,
Kto potrafi jak my mówić gwiazdom na „ty”,
No i cześć, dobrze jest, nie przechwalać się!

Radość jak kwiaty rwać to nie grzech,
Umieć głośno się śmiać to nie grzech, no nie?

Nieść piosenkę do gwiazd, 80 mieć lat,
To nie grzech, to nie grzech, to nie grzech! /bis

A wszystko przez te komputery: gdybyś Ty go miał,
opowiedziałbyś wszem na Facebook'u to co przeżyłeś sam.....

30.

BAJKA

Na niebie jasny księżyc,
A w górze milion gwiazd,
Zaczarowana bajka,
zaczarowany świat.
Gdzieś w samym środku kniei
W sen twardy zapadł miś,
Zasnęły krasnoludki,
I Jaś z Małgosią śpi.
Lecą śnieżynki małe
Jak śnieżny gwiazdny pył,
A wkoło biało, biało,
Welony śnieżnej mgły.
Wnet zgaśnie księżyc blady,
Różowy wstanie świt,
Zasnęły krasnoludki,
Śpij, mój braciszku, śpij.

40.

BANDO

Precz smutki, niech zgina,

wspomnienia niechaj płyną,
obsiądźmy ogień wkoło z piosenką wesołą.

Uśmiechnij się jasno, a wszystkie troski zgasną,
podajmy sobie ręce w piosence, w piosence.

Bo w naszej ferajnie przyjęte jest,
zabawić się fajnie i śpiewać też.
I zawsze mamy chęć na szal,
byleby śpiew wesoło brzmiał.

Bando, bando, rozstania nadszedł już czas.
Bando, bando, na zawsze złączyłaś nas.
Bando, bando, bez ciebie smutno i źle.
Pożegnania to nie dla nas, o nie,
przecież znów spotkamy się.

50. BO WSZYSCY POLACY TO JEDNA RODZINA

Wieczorem, wieczorem, kiedy gwiazdy mocno lśnią
Wieczorem, wieczorem zaśpiewajmy razem song

Bo wszyscy Polacy to jedna rodzina
Starszy czy młodszy , chłopak czy dziewczyna
Ref./Bo wszyscy Polacy to jedna rodzina
Starszy czy młodszy , chłopak czy dziewczyna
Hej , hej bawmy się, hej, hej śmiejmy się
Hej , hej bawmy się, hej, hej śmiejmy się

Nocą, nocą gdy po pracy w domu śpisz
Nocą, nocą każdy ma szczęśliwe sny
Ref./Bo wszyscy Polacy ...

A rano, a rano kiedy słońce jeszcze śpi
To wtedy, to wtedy zaśpiewamy ja i ty
Ref./Bo wszyscy Polacy ...

A kiedy, a kiedy z Polski wyjechałeś gdzieś
To nawet po latach my rozpoznamy się
Ref./Bo wszyscy Polacy ...(2xbis)

Hej , hej bawmy się, hej, hej śmiejmy się
Hej , hej bawmy się, hej, hej śmiejmy się

60. CYGAŃSKA BALLADA

Czy słońce na niebie, czy wieczór zapada
Wędruje po świecie cygańska ballada.
I śpiewa wędrowcom w zielonych dąbrowach,
jak dobrze z balladą wędrować.
Laj, laj...
Jak dobrze z balladą wędrować.

Usiądzie ballada przy ogniu wędrowca,
rzuciła do ognia gałązkę jałowca.
Kto raz się zachłysnął podobnym zapachem,
Ten nigdy nie uśnie pod dachem.
Laj, laj...
Ten nigdy nie uśnie pod dachem.

Wędruje ballada bez płaszcza i boso,
Zasypia z księżycem i budzi się z rosą.
I doli cygańskiej na żadną nie zmieni -
Melodia szerokich przestrzeni.
Laj, laj...
Melodia szerokich przestrzeni.

Niejeden próbował namówić balladę,
By poszła do miasta i wzięła posadę,
Że tam ją czekają przyjęcia i bale,
A tutaj marnuje swój talent.
Laj, laj...
A tutaj marnuje swój talent.

Zaśmiała się lekko cygańska ballada,
Nie dla niej kariera, nie dla niej estrada,
Bo w mieście balladom jest duszno i obco
I któż by zaśpiewał wędrowcom ?
Laj, laj...
I któż by zaśpiewał wędrowcom ?

I poszła ballada na wieczną włóczęgę
I śpiewa wędrowcom cygańską piosenkę.
Wieczorem pod jednym sypiąją namiotem
I nigdy nie przyjdą z powrotem.
Laj, laj...
I nigdy nie przyjdą z powrotem.

61

CZAS DO DOMU CZAS

Czas do domu, czas,
już wołają nas!

Zróbmy przyjacielskie kolo,
I zanućmy pieśń wesołą...
Póki mamy czas (bis)

Mocny uścisk rąk
Przyjacielski krąg
Pożegnania z łezką w oku
Do spotkania w przyszłym roku
Gdy nadejdzie czas (bis)

Stańmy bracia wraz
już rozstania czas
Karczmę piwną pożegnajmy
I wesoło zaśpiewajmy
Raz na pełny gaz (bis)

61

CZAS DO DOMU CZAS

Czas do domu, czas, już wołają nas:
dzwonek z wieży do pacierzy,
matka w progu do wieczerzy...
Czas do domu, czas, już wołają nas!
Czas do domu, czas, już wołają nas!
Zróbmy przyjacielskie kolo,
zaśpiewajmy pieśń wesołą...
Czas do domu, czas, już wołają nas!
[Komu w drogę, temu czas!

Komu w drogę, temu czas! Do domu czas!]
Czas do domu, czas, już wołają nas!
Chociaż gospodarze mili
nieźle nas tu ugościli...
Czas do domu, czas, już wołają nas!
Czas do domu, czas, już wołają nas!
Choć wspaniała to biesiada,
dłużej być tu nie wypada,
chodźmy wszyscy wraz, bo już na nas czas!
Choć wspaniała to biesiada,
dłużej być tu nie wypada,
czas do domu, czas, już wołają nas!
Już czas!!!

70. CZY TO W DZIEŃ, CZY O ZACHODZIE

Czy to w dzień, czy o zachodzie
zmieszana z pluskiem fal,
płynie nasza pieśń po wodzie
niesiona z wichrem w dal.

W słońcu, czy w blasku gwiazd
wiele mijamy miast.
Z góry hen, gdzieś spod Krakowa
wieziemy do was plon.

Choć płyniemy wciąż w szeregu
przez długie smutne dnie,
ale każdy gdzieś na brzegu
zostawił serce swe.

I choć kochania żal, kochania żal,
płyniemy z prądem w dal, płyniemy w dal.
Ale każdy wróci z drogi
do swej niebogiej znów.

80. DAWNA PIOSENKO

Dawna piosenka, piosneczko,
mocnaś ty jak kamień.
Już zachodzi czerwone słońce,
A ty zawsze z nami. / bis
Maszeruje z żołnierzami raz i dwa
hej da, hej da,..../ bis

Chłopcy w tym wielkim powstaniu
w dziewiętnastym roczku
szli za tobą jak za wielką panią
na calutkim Śląsku. /bis
Chłopcy szli na całym Śląsku,
raz i dwa, hej da, hej da,..../bis
na calutkim Górnym Śląsku,
raz i dwa, hej da derum da.

Niczym dla Ciebie kordony
i żelazne bramy.
Biły w Ciebie gromy i pierony,
a my cię śpiewamy, /bis
a my znowu cię śpiewamy,
raz i dwa, hej da, hej da,..../bis
derum, derum, da.

90.

DILAJLA

Jo leża, ktoś klupie, łotwierom, patrza Dilajla.
Jak ta bogini stanyła we sini, Dilajla.
Przyszła nareszcie
w piknych trzewikach, w nojlepszym szakiecie na mieście.

Właż, właż, właż Dilajla. /bis
Zgrabno mosz nóżka i nie mosz na głowie wianuszka.
Jo światło zagasza, ta noc bydzie nasza Dilajla.

Jo leża, ktoś klupie, łotwierom, patrza Dilajla,
tapeta na gymbie, cygaret w zymbie, Dilajla,
Świat zawirowoł,

Zamiar mo świński jak Monia Lewiński, Dilajla.

Właż, właż, właż Dilajla. /bis
Zgrabno mosz nóżka i nie mosz na głowie wianuszka.
Jo światło zagasza, ta noc bydzie nasza Dilajla.

(3 zwrotka autorstwa Bożeny Lipki)

Jo leża, ktoś klupie, łotwierom, zaś ta Dilajla.
Przyszła na seksa a jo już nie moga i nie chca.
Weź mie roz jeszcze,
szaty seblekła, na szizlong się legła, Dilajla.

Właż, właż, właż Dilajla. /bis
Zgrabno mosz nóżka i nie mosz na głowie wianuszka.
Jo światło zagasza, ta noc bydzie nasza Dilajla.

złaż, złaż, złaż Dilajla. /bis
Choć zgrabno mosz nóżka i nie mosz na głowie wianuszka.
Wylazuj z izby i zawrzyj za sobom te drzwi.

93

Dwa serduszka

Dwa serduszka cztery oczy ojo joj!
Co płakały we dnie nocy ojo joj!
Czarne oczka co płaczecie
Że się spotkać nie możecie
Że się spotkać nie możecie
Oj jo joj!

Dziwna zazdrość starych ludzi ojo joj!
Wiek zgrzybiały to ich nudzi ojo joj!
Sami o miłość nie dbają
Młodym kochać zabraniają
Młodym kochać zabraniają
Oj jo joj!

Mnie matula zakazała ojo joj!
Żebym chłopca nie kochała ojo joj!
Kamienną bym być musiała
Żebym chłopca nie kochała
Żebym chłopca nie kochała
Oj jo joj!

Kiedy chłopak hoży miły ojo joj!
I któż by miał tyle siły ojo joj!
Kamienne by serce było
Żeby chłopca nie lubiło
Żeby chłopca nie lubiło
Oj jo joj!

Mnie matula zakazała ojo joj!
żebym chłopca nie kochała ojo joj!

A ja chłopca chaps! za szyje
Będę kochać póki żyje
Będę kochać póki żyję
oj jo joj!

95. DZIECI PIREUSU

I znowu się zaczyna dzień, pierwszy dzień,
drugi dzień, trzeci dzień, znów dzień bez chmur.
Na niebie jasnym wisi ptak, pierwszy ptak,
drugi ptak, trzeci ptak - i śpiewa nam.
W podwórku dzieci bawią się: jedno tu,
drugie tam, trzecie też - i tańczą w krąg.
I zabaw sto zaczyna się: teraz ty,
teraz ja - i znowu inna gra.

Jak ja to lubię, ten dzień ogromny taki
i nieruchome ptaki i letniej ziemi żar.
Jak ja to ...

96 DZIEWECZKO ZE ŚLĄSKA

Dzieweczko ze Śląska,
Na trzewiczku wstążka,
Na szyi korale, - bis
Czerwone korale.

Wiązane spódnice,
W uchu zausznicie,

Na głowie wianuszek, - bis
U paska fartuszek.

Dzieweczko, kochanie,
Kto Ciebie dostanie,
Czy górnik, czy hutnik, - bis
Czy też bałamutnik.

Dzieweczko ze Śląska,
Na trzewiczku wstążka,
Na głowie wianuszek – bis
U paska fartuszek.

100.

DZIWCE

Hej Ty dziwce, dziwce moje,
Czemu smutne ocka Twoje.
Czy cię matuś strofowała,
Żeś się ze mną zadawała.

Nie myślże se tak Janicku,
Bo Cię rada widzi mama.
I nic by nam nie pedziała,
Choćby nas razem widziała.

A kiedy byś Ty był za mną,
Jako ja za Tobą,
To by my se razem byli,
Każdą nockę ino z sobą.

A teraz se zaśpiewamy,
że my se ku sobie mamy,
Jak ptaszki se śpiwają,
Kiedy się ku sobie mają.

110.

GAJ

W splątanym gaju rąk i nóg

szepczemy słowa święte,
jak szeptał kiedyś młody Bóg,
bogini niepojętej
Ole, ole, ole, ola, oli...
bogini niepojętej...
Ole, ole, ole, ola, oli...
bogini niepojętej...

W czerwonym żarze rzewnych żądz
płoniemy jak pochodnie
i opadamy w niebo śniąc,
niewinnie i łagodnie,
cyt, cyt, cyt, cyt, cyt, cyt, cyt, cyt, cyt, cyt...
niewinnie i łagodnie...
cyt, cyt, cyt, cyt, cyt, cyt, cyt, cyt, cyt, cyt...
niewinnie i łagodnie...

W żałobnym chłodzie znanych ust
szukamy pocieszenia,
słuchając jak nam stygnie puls
i mylą się znaczenia.
to nic, to nic, to nic, to nic, to nic...
to mylą się znaczenia...
to nic, to nic, to nic, to nic, to nic...
to mylą się znaczenia...

Dopóki demon smutku śpi,
niech żyją młode żądze.
Dopóki życie w nas się tli,
dopóki są pieniądze.
ole, ole, ole, ola, oli...
dopóki są pieniądze...
ole ole, ole, ola, oli...
dopóki są pieniądze...

ole, ole, ole, ola, oli...
dopóki są pieniądze...
ole ole, ole, ola, oli...
niech żyją młode żądze...
cyt, cyt, cyt, cyt, cyt, cyt, cyt, cyt, cyt, cyt...
dopóki są pieniądze...
ole ole, ole, ola, oli...
niech żyją młode żądze...

120. GDYBYM MIAŁ GITARĘ (CZARNE OCZY)

Gdybym miał gitarę
To bym na niej grał
Opowiedziałbym o tej miłości
Którą przeżyłem sam

A wszystko te czarne oczy
Gdybym ja je miał
Za te czarne cudne oczęta
Serce, duszę bym dał

Ref./A wszystko te czarne oczy...

Fajki ja nie palę
Wódki nie piję
Ale z żalu wielkiego
Ledwo co żyję.

Ref./A wszystko te czarne oczy...

Ludzie mówią głupi
Po coś ty ją brał
Po coś to dziewczę czarne, figlarne
Mocno pokochał?

Ref./A wszystko te czarne oczy...

123 GDYBYM TO JA MIAŁA

GDYBYM TO JA MIAŁA SKRZYDEŁKA JAK GAŚKA,
POLECIAŁABYM JA ZA JAŚKIEM DO ŚLĄSKA
LECĘ PONAD GAJEM, LECĘ PONAD WODĄ.
SZUKAĆ GDZIE TO JAŚKA SROGIE LOSY WIODĄ.

PRÓŻNO DZIEWCZĘ GAŚKĄ, PONAD ZIEMIĄ LATASZ,
NIE ODNAJDZIEZ JAŚKA W LASACH ANI W CHATACH.

Pojadę ja do tej,
co ma pierścień złoty
i na szyi korale.
Pojadę do Ciebie,
bo masz dojścia w niebie
i w potrzebie przyjmiesz mnie.

A gdybym ci ja to wszystko miała
to i sio, i owo też,
Wtedy bym się rada dowiedziała,
do której ty pojedziesz.

Ref: Pojadę ja do tej,....

Potem do cudzej krainy ruszysz,
gdzie cię ludzie nie znają.
Toteż taką mieć panienkę musisz,
jakiej u nas nie znają.

Ref: Pojadę ja do tej,....

Ja ci zaprę drzwi i nie otworzę,
i łóżeczko zaścielę.
Wezmę sobie za męża innego,
a z ciebie się wyśmieję.

Ref: Pojadę ja do tej,....

127a

GÓRNICY, GÓRNICY

Górnicy, górnicy
Co węgiel kopiecie,
Pod ziemią siedzicie,
O świecie nie wiecie.

Na świecie, na świecie
Słoneczko nom grzeje,

A u wos w kopalni
Pot ciągle się leje.

Jak przyjdzie wypłata
Z pieniędzmi przyjdziecie
I z nami dziouchami
Se potańcujecie.

Bo górnik chłop szwarny
Rod w tańcu wywijo
I piyknej muzyczki
Z kochanką nie mijo.

128 Hej z góry z góry

Hej z góry z góry
jadą mazury
jedzie jedzie mazureczek
wiezie wiezie mi wianeczek
roz..(!)..rozmarynowy
Podjechał w nocy
koło północy
stuka puka w okieneczko
otwórz otwórz kochaneczko
ko..(!)..koniom wody dać
Jakże ja mam wstać
koniom wody dać
kiedy mama zakazała
żebym chłopcom nie dawała
trze..(!)..trzeba jej słuchać
A ty się nie bój
siadaj na koniu
pojedziemy w obce kraje
gdzie są inne obyczaje
ma..(!)malowany wóz
Przez wieś jechali
ludzie gadali

co to co to za dziewczyna
co to co to za jedyna
je..(!) jedzie z chłopcami

129

Hilda i Hans

Ref.

o,o,o,o Hilda i Hans na Śląsku se mieszkają,
nie poradza zrozumieć jak łoni se tam beblają.

I

Pewnego razu Hans boł łożarty
Hilda mu nic nie pedziała,
jak nudelkulom dała mu fanga
to wleciol pod gardinsztanga

o,o,o,o Hilda i Hans ...

II

Pewnego razu Hans zaczął kurzyć
Hilda mu nic nie pedziała,
do cygarety prochu mu dała
Hansowi gybis urwało

o,o,o,o Hilda i Hans...

III

Hans chop zażarty zaczął grać w karty
Hilda nic nie pedziała
jak w poniedziałek szoł do roboty
to piętka z fetem mu dała

o,o,o,o Hilda i Hans...

IV

Kierysik wieczór Hans godoł z Bronkom
Hilda mu nic nie pedziała
Jak przyszoł do dom to na szeslongu
w antryju spać mu kazała.

o,o,o,o Hilda i Hans...

V

Pewnego razu Hans znod się dziółszka

Hilda nic nie wiedziała,
za 3 kwartały Hans był już ojcem
choć Hilda brzucha nie miała

o,o,o,o Hilda i Hans...

129a

HYMN GÓRNICZY

Górnicy stan hej niech nam żyje!

Niech żyje nam górniczy stan!

Bo choć przed nami dzieńne światło kryje

Toć dla Ojczyzny trud ten jest nam dan.

Boć synowi podziemnych czarnych światów

Każdy chętnie poda swą dłoń!

Niech żyje nam, niech żyje nam

Górnicy stan! Górnicy stan!

Górnicy stan niech żyje nam

Niech żyje nam, niech żyje nam

Górnicy stan! Górnicy stan!

Górnicy stan niech żyje nam!

Czy nie słyszysz dzwonka z naszej wieży

I kilofa, który wzywa nas?

Hej, do szybu niech z nas każdy bieży!

"Szczęść nam Boże" zaśpiewamy wraz!

Gdy nareszcie góry się zachwieją

I wnijdziem, bracia, do światłości bram,

Staniem wszyscy z tą błogą nadzieją,

Że miłość złota więzi serca nam.

130.

JAVORINA

Javorina, chłopci Javorina,

Javorina, chłopci Javorina.

Ma mila ma modre, ma mila ma modre pod ocima,

Ma mila ma modre, ma mila ma modre pod ocima.

Ked by si ty, moja mila byla ako ina,

Ked by si ty, moja mila byla ako ina,

nemala bys modre, nemala bys modre pod oczima,

nemala bys modre, nemala bys modre pod oczima.

Ale že si panna nepoctiva,

Ale že si panna nepoctiva,

preto ty maś modre , preto ty maś modre pod ocima,

preto ty maś modre , preto ty maś modre pod ocima.

Ale že t'a moja mila chłopci radi maju

Ale že t'a moja mila chłopci radi maju

oni ti to modre, oni ti to modre natrhaju,

oni ti to modre, oni ti to modre natrhaju.

Ale že tia , moja mila, chłopcy obimaju,

Ale že tia , moja mila, chłopcy obimaju,

Preto Tvoi očki, zat'mivaju.

Preto Tvoi očki zat'mivaju.

140.

JUŻ SZEMRZE NURT WODY

Już szemrze nurt wody i wicher już dmie,

a nasza łódź płynie i kołysze się.

My płyniem wzdłuż brzegu pod cieniem tych drzew,

śpiewając przy wiosle poranny nasz śpiew.

Niebiosa spokojne, spokojny wód bieg,

a z dala uroczy, zielony jej brzeg.

I słyhać dokoła gwar ptasząt i śpiew,

wśród kwiatów tysięcy i tysięcy drzew.

My płyniem falami wesoło, hen w dal,

a duch nasz podobny do tych płochych fal.

Nam los jeszcze świeci, jak blask złotych zórz,

bo młode w nas serca nie zaznały burz.

140a

Karliku Karliku

Karliku, Karliku, co tam niesiesz w koszyku
Karliku, Karliku, co w koszyku masz?
mam gołąbków po parze
chodźcie to wam pokażę ,hej, pokażę

Karliku, Karliku co tam chowasz w kąciku
Karliku, Karliku, co ty chowasz tam?
mam tam pyrlik stalowy ,hej, stalowy
do roboty gotowy, hej, hej, gotowy

Karliku, Karliku, co ci po tym pyrliku
Karliku, Karliku, na co tobie on?
jak nim klupna o ściana ,hej, o ściana
tona węgla dostana, hej, hej, dostana

Karliku, Karliku, coś ty robił w Rybniku
Karliku, Karliku, coś ty robił tam?
on tam dziolchy całował, hej całował
całą nockę tańcował, hej, hej, tańcował

141

KAROLINKA

Poszła Karolinka do Gogolina
Poszła Karolinka do Gogolina
A Karliczek za nią, jak za piękną Panią
Z flaszeczką wina.
A Karliczek za nią, jak za piękną Panią
Z flaszeczką wina.

Szła do Gogolina, przed sie patrzała,
Szła do Gogolina, przed sie patrzała,
Ani się na swego synka szykownego
Nie obejrzała
Ani się na swego synka szykownego
Nie obejrzała

Prowadźże mnie, dróżko, w ten, w szeroki świat
Prowadźże mnie, dróżko, w ten, w szeroki świat

Tam gdzie jest od beczki szpunt

W jedną rękę kielich dajcie
W drugą rękę wina dzban
I nade mną zaśpiewajcie
Umarł pijak ale pan

A po śmierci na mym grobie
Beczka wina będzie stać
I gdy przyjdiesz się pomodlić
Możesz kufel sobie wlać

143. KRSNALE

Żyli, byli trzech krasnale, nie górale.
Nie bili się, nie kłócili oni wcale.
Trzech ich było, trzech z fasonem,
Dwóch wesołych, jeden smutny, bo miał żonę.

A ta żona była jędza, no i basta,
Miała wałek taki gruby jak do ciasta.
I tym wałkiem kiedy chciała,
Swego męża krasnoludka wałkowała.

Już krasnalek taki cienki jak niteczka,
Taki wiotki, taki chudy jak karteczka.
Żona ciągle uważała, że jest gruby,
Więc go dalej wałkowała.

Już krasnalek zwałkowany w trumnie leży,
Że od wałka zginął żony, nikt nie wierzy.
Gdy rodzinka w głos płakała,
Żona jędza jeszcze trumnę wałkowała.

145. KURDESZ

Autor: Franciszek Bohomolec, Jezuita, wybitny komediopisarz,
publicysta, wydawca, nauczyciel w jezuickim Collegium Nobilium;
zasłużony

w epoce stanisławowskiej redaktor *Monitora*. Człowiek światły, zacny
i przy tym wesoły.

Każ przynieść wina, mój Grzegorzu miły!
Bodaj się troski nigdy nam nie śniły.
Niech i Anułka tu zasiądzie z nami.
Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami!/bis

Skoro się przytknie ręka do butelki,
znika natychmiast smutek z serca wszelki!
Wołajmyż tedy dzwoniąc kieliszkami:
kurdesz, kurdesz nad kurdeszami!/bis

Nieżłe to wino, do Ciebie, mój Grzelu!
Cieszymy się póki możem, przyjacielu!
Niech stąd ustąpi nudna myśl z troskami.
Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami!/bis

Patrzcie, jak dzielny skutek tego wina,
już się me serce weselić poczyna.
Pod stół kieliszki, pijmy szklanicami,
kurdesz, kurdesz nad kurdeszami!/bis

I ty, Anulko, połowico Grzela,
bądź uczestniczką naszego wesela,
nie folguj sobie, chciejże wypić z nami.
Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami!/bis

Już po butelce! Niech tu stanie flaszka,
wiwat ta cała kompanija nasza!
Wiwat z Maciusiem i przyjaciółami!
Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami./bis

147. MAŁY MIŚ

Raz uciekły z poślacanej klatki
cztery małe pluszowe niedźwiadki.
Jeden łkał wracać chciał
do ciemnego lasu wejść się bał.
Ref./ Mały miś, do lasu bał się iść,
ze strachu drżał jak liść
pluszowy miś.
Ciemny las, tam wilki zjedzą nas,

wracajmy bracia wraz
dopóki czas.
Nie bój się, wilki nie zjedzą Cię,
będziemy bronić się
nie damy się.
Śmiało w przód,
po słodki wonny miód
jagody istny cud
użyjem w bród.

Trzy niedźwiadki, rety co za heca,
Babę Jagę wsadziły do pieca.
Teraz nieść muszą wieść -
już nie będzie Baba Jaga dzieci jeść.
Ref./ Mały miś, do lasu bał się iść,

148. MIAŁA BABA KOGUTA

Miała baba koguta, koguta, koguta
Wsadziła go do buta, do buta hej!
O, mój miły kogucie, kogucie
Kogucie, kogucie, kogucie, kogucie
Jakże ci tam w tym bucie, w tym bucie
W tym bucie, w tym bucie jest?

Miała baba indora, indora, indora
Wsadziła go do wora, do wora hej!
O, mój miły indorze, indorze
Indorze, indorze, indorze, indorze,
Czy ci dobrze w tym worze, w tym worze
W tym worze, w tym worze jest?

Miała baba barana, barana, barana
Wsadziła go do siana, do siana hej!
O, mój miły baranie, baranie
Baranie, baranie, baranie, baranie
Czy ci dobrze w tym sianie, w tym sianie
W tym sianie, w tym sianie jest?

Miała baba koguta, koguta, koguta
Wsadziła go do buta, do buta hej!
O, mój miły kogucie, kogucie

Kogucie, kogucie, kogucie, kogucie
Jakże ci tam w tym bucie, w tym bucie
W tym bucie, w tym bucie jest?

Miała baba indora, indora, indora
Wsadziła go do wora, do wora hej!
O, mój miły indorze, indorze
Indorze, indorze, indorze, indorze,
Czy ci dobrze w tym worze, w tym worze
W tym worze, w tym worze jest?

150. MOJE MIASTO

Gorzkie dymy nad miastem mym,
kiedy rano opuszczamy dom.
I schodzimy w noc i schodzimy w głąb,
naszej ziemi, bo jesteśmy stąd.
 W naszym mieście tak niewiele barw,
 i słońce chmurno świeci się.
 I nie lekko jest kochać miasto to,
 ciemny węgiel, gorzki dymu smak.
Lecz każdy hoduje w swym domu,
choć uśmiech, choć listek, choć śpiew.
Jak kwiatek na każdym balkonie,
jak dobroć co w ziemi tej jest.
 Moje miasto kocha pieśni swe,
 bo pieśń jest niby trawy źdźbło,
 co zerwałś je i w ustach masz,
 albo trzymasz schodząc w ziemi głąb.
W moim mieście żal gubi się,
i lekkich słów nam może brak.
Ale kiedy tu ludzie mówią nie,
to jest nie, a kiedy tak, to jest tak.
 Lecz każdy hoduje w swym domu,
 choć uśmiech, choć listek, choć śpiew,
 Jak kwiatek na każdym balkonie,
 jak dobroć co w ziemi tej jest.
Gorzkie dymy nad miastem mym,
kiedy rano opuszczamy dom.

I schodzimy w noc i schodzimy w głąb,
naszej ziemi, bo jesteśmy z stąd.

153

Morskie opowieści

Kiedy rum zaszumi w głowie,
cały świat nabiera treści,
Wtedy chętnie słucha człowiek
morskich opowieści.

Hej - ha! Kolejkę nalej!
Hej - ha! Kielichy wzniescie!
To zrobi doskonale
Morskim opowieściom.

Kto chce - to niechaj słucha,
kto nie chce - niech nie słucha,
Jak balsamem są dla ucha
morskie opowieści.

Hej - ha! Kolejkę nalej!
Hej - ha! Kielichy wzniescie!
To zrobi doskonale
Morskim opowieściom.

Łajba to jest morski statek,
sztorm to wiatr co dmucha z gestem,
Cierpi kraj na niedostatek
morskich opowieści.

Pływał raz marynarz, który
żywił się wyłącznie pieprzem,
Sypał pieprz do konfitury i
do zupy mlecznej.

Hej - ha! Kolejkę nalej!
Hej - ha! Kielichy wzniescie!
To zrobi doskonale
Morskim opowieściom.

Był na "Lwowie" młodszy majtek
- czort nie człowiek, bestia taka,

Że sam kręcił kabestanem
i to bez handszpaka.

Hej - ha! Kolejkę nalej!
Hej - ha! Kielichy wzniescie!
To zrobi doskonale
Morskim opowieściom.

Gdy spod Helu raz dmuchało,
żagle zdarła moc nadludzka
Patrzę w koję mi przywiało
nagą babę z Pucka.

Hej - ha! Kolejkę nalej!
Hej - ha! Kielichy wzniescie!
To zrobi doskonale
Morskim opowieściom.

Może ktoś się będzie zżymać
mówiąc, że to zdrożne wieści,
Ale to jest właśnie klimat
morskich opowieści.

Hej - ha! Kolejkę nalej!
Hej - ha! Kielichy wzniescie!
To zrobi doskonale
Morskim opowieściom.

Kto chce - to niechaj wierzy,
kto nie chce - niech nie wierzy
Nam na tym nie zależy,
więc wypijmy jeszcze.

Hej - ha! Kolejkę nalej!
Hej - ha! Kielichy wzniescie!
To zrobi doskonale
Morskim opowieściom.

Od Falklandów śmy płynęli,
doskonale brała ryba
Mogłeś wtedy złapać wędką
nawet wieloryba.

Hej - ha! Kolejkę nalej!
Hej - ha! Kielichy wzniescie!
To zrobi doskonale
Morskim opowieściom.

Rudy Joe, kiedy popił,
robił bardzo głupie miny
Albo skakał też do wody
i gonił rekiny.

Kto chce - to niechaj słucha,
kto nie chce - niech nie słucha,
Jak balsamem są dla ucha
morskie opowieści.

I choć rekin twarda sztuka,
Rudy Joe w ataku złości
Łapał gada od ogona
i łamał mu kości.

Hej - ha! Kolejkę nalej!
Hej - ha! Kielichy wzniescie!
To zrobi doskonale
Morskim opowieściom.

Raz dopadli nas piraci
swoją brygantyną sławną,
Najpierw poszli na abordaż,
potem poszli na dno.

Hej - ha! Kolejkę nalej!
Hej - ha! Kielichy wzniescie!
To zrobi doskonale
Morskim opowieściom.

Kuchnia nasza jest wspaniała,
czterech już do morza wnieśli,
Pozostałych zaś latryna
nie może pomieścić.

Hej - ha! Kolejkę nalej!
Hej - ha! Kielichy wzniescie!
To zrobi doskonale

Morskim opowieściom.

Kiedy czujesz się znudzony,
rozerwać się chcesz troszkę
To wsadź granat między nogi
i wyrwij zawleczkę.

Hej - ha! Kolejkę nalej!
Hej - ha! Kielichy wznieście!
To zrobi doskonale
Morskim opowieściom.

Niech drżą gitary struny,
niech wiatr grzywacze pieści
Niech znów popłyną ku nam
morskie opowieści.

Hej - ha! Kolejkę nalej!
Hej - ha! Kielichy wznieście!
To zrobi doskonale
Morskim opowieściom.

155

Na wójtowej roli

Na wójtowej roli
Studzieneczka stoi,
Nie widać, nie słyhać,
Krasnej dziewczki mojej.

Czy ty się mnie boisz,
Albo się mnie wstydzisz,
Że do mojej studni
Po wodę nie chodzisz?

Gdzieżbym ja się bała,
Albo się wstydziła,
Toć bym ja za tobą
Do wody wskoczyła.

Do wody, do wody,
Co się bystro toczy,
Za tobą, Jasieńku,

Co masz czarne oczy.

Czarne oczy mamy,
Na się spoglądamy.
Cóż komu do tego,
Że my się kochamy.

Cóż komu do tego
I co komu szkodzi.
Kochać się będziemy,
Bo jesteśmy młodzi.

160.

NIEBIESKIE OCZY

Nadeszła wiosna wonna radosna,
Nadzieją słońca upaja się świat,
I tylko w górach śnieg biały został,
To są wspomnienia, minionych dni.

Niebieskie oczy twe,
gdziekolwiek spojrzę,
Wszędzie widzę je
Niebieskie oczy pełne szczęścia, pełne łez
Niebieskie oczy twe, kochane oczy twe,
Wyśnione i rozmarzone,
W dal zapatrzone, niebieskie oczy twe.

To co się w życiu kiedyś kochało,
Teraz po nocach ciągle mi się śni,
I tylko jedno mi pozostało,
To są wspomnienia minionych dni.

Niebieskie oczy twe.....

163 Nie umieraj dżdżownico

Jest kraina miodna, winna
ekoturystyczną zwana,
z Siemianowic krąg harcerzy
przyjechał tu by ją zwiedzić.

Cyt... cyt... ojciec śpi
Obudzi się będzie zły
Cyt... cyt... szczekną psy
Będą plotki w całej wsi
Jasiu nie zwlekaj
Ojciec idzie uciekaj!

A z rana z rana pięknie ubrana
Stoi w okienku jak malowana
Stoi w okienku jak w doniczce kwiat
Oczy pełne łez zamknął jej się świat

Cyt... cyt... oj! jak źle
Przyjdź Jasieńku weźże mnie!
Cyt... cyt weźże mnie
Bez kochania bardzo źle
Cyt... cyt... nie bądź zły
Jasiu już otworze ci
Chociaż skrzypią drzwi
I szczekają we wsi psy

Hej ha! wezmę cię!
Ojcu matce skłonie się
Hej ha! dziewczyno!
Będiesz moją jedyną.

Hej ha! niewiele będzie we wsi wesele
Hej ha! wesele za trzy-cztery niedziele!
Hej ha! raz dwa trzy! będzie rejwach w całej wsi!
Hej ha! od ucha! weselisko ucha cha!

170.

OD CIESZYNA

Od Cieszyna sypana dróżeczka
sypała ją moja kochaneczka.
 Sypała ją, a ja ją murował
 tak żem moją kochaneczkę poznał.
Przyszła do mnie, siadła na łóżeczko,
Prosiłem ją o jedno pióreczko

Wielu żem już kawalerów miała
żadnemu żem pióreczka nie dała
To i tobie mój kochany nie dam,
bo Cię jeszcze bardzo dobrze nie znam.
Gdy Cię będę lepiej poznawała,
to Ci będę pióreczka dawała.
Cały tydzień, każdą niedzieliczkę,
żebyś wiedział, że masz kochaneczkę

175

Od Siewierza

Od Siewierza jechoł wóz,
Malowane panny wiózł,
Wszystkie pięknie wystrojone.
Chciałbyś jedną mieć za żonę.

Spodobała mi się ta,
Co ruciany wionek ma,
Lecz mi ludzie inną rają,
Od dziewczyny odmawiają.

Inną ci tam raić chcą,
Wielki posąg dają z nią:
Cztery beczki starej sieczki
I kulawe dwie owieczki.

I z komory stary stół,
Przełomany już na pół,
I do tego krowi ogon,
I dwa stołki z jedną nogą.

Weźcie, teściu, dary swe,
Jo jednego ino chce:
Żeby zawsze moja miła
Dobrą żonką dla mnie była.

Niechaj tylko żonka twa
Dobre serce dla cię ma,
Dobre serce, zdrowe ręce
Od posagu znaczą więcej.

180.

ORAVA

Orawa , Orawa , na Orawie ława.
którędy chodzali, którądy chodzali Orawcy do prawa. /bis

Orawa się żeni, bierze sobie Liptów.
A my od Orawy, a my od Orawy do Liptowa cup, cup. /bis

Lipnica, Lipnica to piykne miasteczko.
Napośród Lipnicy, napośród Lipnicy, wychodzi słońcecko. /bis

Wołają się góry niech lecą kamiynie.
A jo i tak będę, a jo i tak będę chodził ku dziewczynie. /bis

Dzieciątko orawskie pójdź ze mną na pańskie na pańskie.
Na orawski zomek, na orawski zomek sadzić majeronek. /bis

Nie zeńde, nie zeńde z twego Piekielnika.
Póki nie wychowom, póki nie wychowom syna na zbójnika. /bis

Hej Pilsko, hej Pilsko, hej wysokie trawy.
którędy wracali, którądy wracali zbójcy od Orawy. /bis

182

PADA ŚNIEG

Poprzez białe drogi,
z mrozem za pan brat
pędzą nasze sanie
szybkie niby wiatr.
Biegnij koniu gniady
przez uśpiony las
my wieziemy świerk zielony
i śpiewamy tak :

ref. Pada śnieg, pada śnieg,
dzwonią dzwonki sań,
co za radość, gdy saniami
można jechać w dal.
Pada śnieg, pada śnieg,
dzwonią dzwonki sań,
a przed nami i za nami

wiruje tyle gwiazd.

Biegniesz biała drogo
nie wiadomo jak,
nie ma tu nikogo
kto by znaczył ślad.
Tylko nasze sanie,
tylko szybki koń
tylko gwiazdy roześmiane
i piosenki ton.

Ref. Pada śnieg...

185. PSZCZÓŁKA

Siadła pszczołka na jabłoni i otrzepuje kwiat
Czemu żeś Ty, moja miła zawiązała ten świat?
Czemu żeś Ty, moja miła zawiązała ten świat?

Jam Ci świata nie wiązała, zawiązał Ci go ksiądz
Jam Cię tylko pokochała, Tyś mnie nie musiał wziąć
Jam Cię tylko pokochała, Tyś mnie nie musiał wziąć

Jam się pięknie ubierała i pięknie nosiła
A tyś myślał, że ja ładna i to uwiodło Cię
A tyś myślał, że ja ładna i to uwiodło Cię

Murarczyku, zamuruj mi moje czarne oczy
Żeby innych nie patrzyły we dnie, ani w nocy
Żeby innych nie patrzyły we dnie, ani w nocy

Turbuje się moja mama, turbuje, turbuje,
Że dla córki nie ma wiana, czym ją wywianuje.
Że dla córki nie ma wiana, czym ją wywianuje.

Niedaleko jest tu cmentarz, na cmentarzu brama,
Tam mnie możesz wywianować, mamusiu kochana.
Tam mnie możesz wywianować, mamusiu kochana.

Dasz mi tylko cztery deski, dwa wianki wieńcowe,
Nie turbuj się moja matuś, już wiano gotowe.
Nie turbuj się moja matuś, już wiano gotowe.

Siadła pszczołka na jabłoni i otrzepuje kwiat
Czemu żeś Ty, moja miła zawiązała ten świat?
Czemu żeś Ty, moja miła zawiązała ten świat?

185a

ROŚNIEMY DLA ŚPIEWU

Rośniemy dla śpiewu jak ptaki, jak drzewa		G	Em	
i w słońce patrzymy tak samo.		Am	D	
Rzucają nam czerwce, bukiety na serce	G	Em		
i skrzydła nam rosną u ramion.		Am	D	
Ref. Szeroki świat czeka jak przyjaciel.	G	H7	Em	
Za dalą dal bez przerwy woła nas.	Am	D	G/D	
I z każdym dniem cudowniej i bogaciej	G	H7	Em	
otwiera się niepowtarzalny świat		Am	D	G

Jak blasku i ognia oddzielić nie można,
ni barwy od liści zielonych.
Tak nas nie odłączysz od marzeń gorących
i dłoni przyjaznej od dłoni.

Ref. Szeroki świat czeka jak przyjaciel.

Od brzasku do brzasku, przez wioski i miasta,
prowadzi nas sera potrzeba.
W harcerskich mundurach chodzimy po chmurach
i kocha nas ziemia i niebo.

Ref. Szeroki świat czeka jak przyjaciel.

186

Sobota w Michałkowicach

U nos sobota, to dzień nojlepszy z dni.

Od poniedziałku ten dzień wszystkim się śni.
W Michałkowicach, kto tylko żyw,
Taszczy do domu skrzyneczkę piw.
A co podwórko – beczka i stół,
Na każdym stole liter i pół.

Ref. Sobota, sobota za kufel więc łap,
Skończona robota czas wracać do bab.
Sobota, sobota roz łyczek, roz żart.
Skończona robota – siadomy do kart.

Myją, szorują na glanc, normalno rzecz.
A młodzi nie wiedzą co – piwko czy mecz.
W Michałkowicach sobotni ruch,
Każdy chce wypić dzisiaj za dwóch.
A co familia – rodzinny zjazd,
Bo starzykowie czekają nas

Ref. Sobota, sobota

Panny najlepsze są stąd, najlepsze stąd,
A chłopcy co jeden to, twardy jak dąb.
W Michałkowicach czacunek ma,
Kto nie zmarnuje jednego dnia,
A kto stąd wyszedł, ten wraca tu,
W każdą sobotę, tak tęskno mu.

Ref. Sobota, sobota dziewczyny już są,
Skończona robota, czy każdy ma swą,
Akordeonista dziurawy mo miech,
Lecz gra jak za trzech i kocha za trzech.

186a Starzyk

Idę sobie przez podwórze ^
I pyk, pyk, fajeczkę kurzę,
Mam króliki we chływiku
I gołąbki w gołębniku,
A w kadłubku stary kos
Śpiewa mi na cały głos.

Pyk, pyk, pyk z fajeczki.
Duś, duś, duś gołąbeczki.
Fajeczka, gołąbeczek,
Ławeczka, ogródeczek
I w kadłubku kos, to starzyka los.

Tak się w życiu dziwnie darzy,
Byłem górnik, jestem starzyk,
Kułem węgiel w czarnej głębi,
Dziś mi karmić trza gołębie,
Rwałem węgiel, pókim mógł,
Dziś fedruje za mnie wnuk.

Pyk, pyk, pyk ...

Wyraбаłem węgla zwały,
Żeby ludziom ciepło dały,
Teraz, gdy mi włos bieleje
Sam przy piecu kości grzeję,
Jeszcze wczoraj taki chwąt,
Dziś już ponoć stary dziad.

Pyk, pyk, pyk...

187

Szła dziewczeczka do laseczka

Szła dziewczeczka do laseczka
Do zielonego, do zielonego, do zielonego.
Napotkała myśliweczka
Bardzo szwarnego, bardzo szwarnego, bardzo szwarnego.

Gdzie jest ta ulica, gdzie jest ten dom
Gdzie jest ta dziewczyna co kocham ją?
Znalazłem ulicę, znalazłem dom,
Znalazłem dziewczynę co kocham ją.

O mój miły myśliweczku, bardzom ci rada,
Dałabym ci chleba z masłem, alem już zjadła,

Alem już zjadła, alem już zjadła.

Gdzie jest ta ulica.....

Jakżes zjadła tożes zjadła,
To mi się nie chwal (3x)
Jakbym znalazł kawał kija,
Tobym cię wyprał (3x)

Gdzie jest ta ulica...

190. SZUMI JAWOR

Szumi jawor, szumi i szumi osika,
nigdy nie zaginie góralsko muzyka.
Góralsko muzyka i góralski grani,
nigdy nie zaginie w Beskidach spiywanie.

Jak zaszumią smreki na wysoki skale,
to zaraz tańczą beskidzcy górale.
Jak zaszumią jedle na wysoki skale,
to jakby spiywani beskidzkich górali

Mało nam, mało nam do szczęścia potrzeba,
byle była praca i kawałek chleba.
Byle nasze góry i nasze doliny
pełne były śpiywu i szwarnej dziywczyny.

200. ŚLĄSKO WYLICZANKA

Momy nowo wyliczanka,
wolisz krupniok czy kaszanka,
czy kielbasa zamiast wusztu,
czy z bratruły czy też z rusztu.
A jak lubisz jeść to bardzo
wolisz z zymftem czy z musztardą.

Momy nowo wyliczanka,

bratkartofle – zapiekanka,
momy drachy co furgają,
i latawce co latają.
Miast kolejek momy raje,
zamiast bójek momy haje.

Momy nowo wyliczanka,
szolka to jest filiżanka,
a cukierki to bombony,
szac zaś to jest narzeczony,
narzeczona to jest lipsta,
skrzynka piwa to jest kista.

Momy nowo wyliczanka,
nasze nudle to krajanka,
wyście w domu, my są doma,
nasza babcia to je oma,
kiero pire mi koszula,
a napisoł to Matula.

203

Tokaj piłem

Co wieczora tokaj piłem,
Moja ty, miła ty, dziewczeczko ma!
I do rana się bawiłem,
Moja ty, miła ty, dziewczeczko ma!
I choć w głowie tęgo zaszumiało,
Serce się do ciebie rwało.
Moja ty, miła ty, dziewczeczko ma!

Wczoraj znowu tokaj piłem, moja ty...itd
I do rana się bawiłem, moja ty...itd
Choć się głowa jak łan w polu chwieje,
Do wieczora wytrzeźwieję, moja ty...itd

Potem przyjdę ja do ciebie, moja ty...itd
A ty przyjmiesz mnie do siebie, moja ty...itd
I choć z ust mych zapachnie ci wino,
Pocałujesz mnie, dziewczyno, moja ty...itd

204

Te opolskie dziolchy

Te opolskie dziolchy wielkie paradnice
kazały se poszyć czerwone spódnice

Czerwone spódnice białe zapaśnice
zagrała muzyka stoją jak maśnice

Stoją jak maśnice, pięknie wyglądają
Ale w tańcu chłopcom po butach deptają

Te opolskie dziolchy wielkie paradnice
kazały se poszyć czerwone spódnice

205

Ukraina (Hej sokoły)

Hej, tam gdzieś z nad czarnej wody
Siada na koń ułan młody.
Czule żegna się z dziewczyną,
Jeszcze czulej z Ukrainą.

Hej, hej, hej sokoły
Omijajcie góry, lasy, pola, doły.
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku,
Mój stepowy skowroneczku.

Wiele dziewcząt jest na świecie,
Lecz najwięcej w Ukrainie.
Tam me serce pozostało,
Przy kochanej mej dziewczynie.

Hej, hej, hej sokoły
Omijajcie góry, lasy, pola, doły.
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku,
Mój stepowy skowroneczku.

Ona biedna tam została,
Przepióreczka moja mała,
A ja tutaj w obcej stronie
Dniem i nocą tęsknię do niej.

Hej, hej, hej sokoły

Omijajcie góry, lasy, pola, doły.
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku,
Mój stepowy skowroneczku.

Żal, żal za dziewczyną,
Za zieloną Ukrainą,
Żal, żal serce płacze,
Iż jej więcej nie obaczę.

Hej, hej, hej sokoły
Omijajcie góry, lasy, pola, doły.
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku,
Mój stepowy skowroneczku.

Wina, wina, wina dajcie,
A jak umrę pochowajcie
Na zielonej Ukrainie
Przy kochanej mej dziewczynie

Hej, hej, hej sokoły
Omijajcie góry, lasy, pola, doły.
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku,
Mój stepowy skowroneczku.

210.

UPŁYWA SZYBKO ŻYCIE

Upływa szybko życie,
jak potok płynie czas,
/za rok, za dzień, za chwilę
razem nie będzie nas./bis
I młode lata nasze
upłyną prędko w dal,
/a w sercu pozostanie
tęsknota, smutek, żal./bis
Więc póki młode lata,
póki wiosenne sny.
Niech nam przynajmniej teraz,
nie płyną zn oczu łzy. /bis
Choć pamięć o nas zginie,
już za nie długi czas.
Niech piosnka w dal popłynie,

póki jesteśmy wraz. /bis
O, jeszcze młodość nasza,
jakże szczęśliwi my,
To, niech przynajmniej teraz
nie płyną gorzkie łzy./bis
Nadejdzie czas rozstania,
gdzieś u rozstajnych dróg.
Idącym w świat z otuchą,
niech błogosławi Bóg. /bis
A jeśli losów koło
złączy zerwaną nić,
będziemy znów pospołu,
śpiewać, marzyć i śnić. /bis

212

WALCZYK GÓRNICZY

Górnice skarby pod ziemią
Głęboko ukryte drzemią.
Na ścianach, filarach górnicza już wiara
Wykuła do skarbów drogę.

Ja, dzielny górnik, silny jak tur,
Wydobynam węgiel z podziemnych gór.
A tam na wierchu słoneczko łśni,
Żonka się krząta, syneczek śpi.
A tam na wierchu słoneczko łśni,
Żonka się krząta, syneczek śpi.

Górnice lampka się pali,
To nasze słońko w kopalni.
Kombajnem dziś węgiel pod ziemią dobędę
Dla fabryk, dla wsi i miasta.

Jo, śląski pieron spod Bytomia,
Wydobynam węgiel każdego dnia.
A tam na wierchu jest domek mój,
W nim stara czeka, dziubeczek mój!
A tam na wierchu słoneczko łśni,
Żonka się krząta, syneczek śpi.

212a**W Brzozowicach u topola**

W Brzozowicach u topola koń uwiązany.
Szwarno dziełcha sąsiadowo koń malowany.

Na tym koniu siedzi synek, biołe szaty mo.
Szwarno dziełcha sąsiadowo mi się podobo.

A jo ciebie synku nie chca, bo ty w karty grosz.
A jo ciebie dziełcha nie chca, corne nogi mosz.

A jo pójda do Dunaju umyja nogi.
A ty przegrosz sto talarów będziesz ubogi.

Sto talarów albo dwiesta to jest niewiele.
A tyś głowy nie chesała cztery niedziele.

A cóż tobie jeszcze synku do mojej głowy.
Siednij se ty na konika i jedź do gdowy.

Jo po gdowach nie jeździłem, jeździć nie będę.
Ciebie Kasiu pokochałem i kochać będę

212b**Wczoraj była niedzieliczka**

Wczoraj była niedzieliczka
Dzisiaj smutny dzień
Zabolała mnie głowiczka
Na cały tydzień.

Głowiczka mnie zabolala
Oczkam sobie wyplakala
Na cały tydzień.

213**WESOŁE JEST ŻYCIE STARUSZKA**

Jeszcze tylko parę wiosen
Jeszcze parę przygód z losem
Jeszcze tylko parę zim
i refrenem zabrzmisz tym:

Wesołe jest życie staruszka
Wesołe jak piosnka jest ta
Gdzie stąpnie zakwita mu dróżka
I świat doń się śmieje: ha ha
Gdzie stąpnie zakwita mu dróżka
I świat doń się śmieje: ha ha
To że będzie się dotkniętym
przez dla płci indyferentyzm
To nie znaczy jeszcze żeć
Miłych wrażeń nie da płęć
Wesołe jest życie staruszka
Gdzie spojry tam bóstwo co krok
Tu biuścik zachwyci tam nóżka
bo nie ten bo nie ten już wzrok
Tu biuścik zachwyci tam nóżka
bo nie ten bo nie ten już wzrok
Jeszcze tylko parę wiosen
Jeszcze parę przygód z losem
i kłopotów będzie mniej
Ach. cierpliwość tylko miej
Wesołe jest życie staruszka
Choć wczoraj zmoczyła go łza
Suchutki już dzisiaj wstał z łóżka
bo pamięć bo pamięć nie ta
Suchutki już dzisiaj wstał z łóżka
bo pamięć bo pamięć nie ta
Trzęsiesz się z niecierpliwości
żeby dożyć tych radości
Guzik rwiesz i wdzianko mniesz
tak już być staruszkiem chcesz
Wesołe jest życie staruszka
Wesołe jak piosnka jest ta
Gdzie stąpnie zakwita mu dróżka
I świat doń się śmieje: ha ha
Gdzie stąpnie zakwita mu dróżka
I świat doń się śmieje: ha ha

215

Widziołech Marynę

Widziołem Maryne roz we młynie , (bis)
jak lazła do góry po drabinie, (bis)

I widać jej było całe nogi, (bis)
o jakie grubaśne , Boże drogi, (bis)
I widać jej było kolaniska, (bis)
o jakie grubaśne te kościska, (bis)
I było jej widać kawał uda, (bis)
a potem to były same cuda, (bis)
Więc któryś niedzieli grzecznie pytom, (bis)
"czy chciałabyś zostać mą kobitą ?", (bis)
A ona mi na to "chuderloku, (bis)
weź sznura i powieś się na kołku", (bis)
Wybrała se chłopca jak niedźwiedzia, (bis)
w tygodniu zrobiła z niego śledzia, (bis)
I wzięła se chłopca jak wilczura, (bis)
w tygodniu zrobiła z niego szczura, (bis)
Z piosenki wynika morał taki, (bis)
nie bierzcie za grubych bab chłopaki, (bis)

220. WIERNA PIOSNECZKO ŚLĄSKA

Wierna piosneczko śląska, dobrze nam z Tobą szło,
jak blask latarenki świeciłaś nam przez noc.
Wierna dziewczyno śląska, wierna jak nasza pieśń.
O rozmaryjnie, o słonku czerwonym,
co tutaj gorzeje.

Wierna piosneczko śląska, kiedy nam ciężko żyć,
będziemy Twoje słowa, jak złote słonko pić.
Niech zagra nam muzyka, niech rośnie nad nami,
jak las kalinowy, jak sadek wiśniowy,
gdzie my się kochamy.

Ref./ Niech zagra nam kapela,
jak grała nam co dzień,
niech wszyscy się weselą,
niech kwitnie stara pieśń.

Wierna piosneczko śląska, musimy Ciebie dziś,
jak piwo posmakować, jak złote słonko pić.
Niech zagra nam muzyka, niech rośnie nad nami,
jak las kalinowy, jak sadek wiśniowy,
gdzie my się kochamy.

Ref./ Niech zagra nam kapela,

La, la, la

Ref./ Niech zagra nam kapela,
jak grała nam co dzień,
niech wszyscy się weselą,
niech kwitnie stara pieśń. /bis

230. W TAWERNIE MEKSYKAŃSKIEJ

W tawernie meksykańskiej
raz siedziałem i spędzałem czas.
Kowboje grali w pokera,
jak jasna cholera – karramba.
Raz kozie śmierć, nie dwa zagrałem też i ja.
Bo jedna partia, mój Boże,
zaszkodzić nie może – karramba.
Jack karty rozdawał, był z niego łotra kawał.
W rękawie miał cztery damy,
zawołał, więc gramy – karramba.
A na to stary Pedro wstał,
ja z wami już nie będę grał.
Tu szuler jest między nami,
szukajcie go sami – karramba.
Stary Pedro miał ciężką dłoń,
uderzył Jacka prosto w skroń.
Ten tylko zamknął powieki,
i zasnął na wieki – karramba.
W tawernie bitwa wrzała już,
w ręku zabłysnął colt i nóż.
Ktoś puścił kule dwie w ruch,
Pedro dostał je w brzuch – karramba.
I myśmy tam byli, piwo z wódką pili.
Każdy z nas walczył jak lew,
aż połała się krew – karramba.

240 Zachodzi słońeczko za las

Zachodzi słońeczko
Za las kalinowy
Drobny deszczyk pada, drobny deszczyk pada
Za laszek wiśniowy

Na laszek wiśniowy
I na rozmaryjon
Powiedz mi dziewczyno, powiedz mi dziewczyno
Kiedy będziesz moja.